

Sygn. akt II K 1072/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07 grudnia 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale II Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Andrzej Haliński

Protokolant: staż. Kinga Wojtaszko

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. – nie stawił się zawiadomiony prawidłowo

oraz oskarżyciela posiłkowego I. K. – nie stawił się

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 25 marca, 11 maja, 06 lipca, 07 grudnia 2015 r., 26 października, 25 listopada 2016 r.

sprawy:

P. J., syna R. i T. z domu B., urodzonego w dniu (...) we W.

oskarżonego o to, że:

w okresie od 20 kwietnia 2012 roku do dnia 15 maja 2012 roku w G. przywłaszczył powierzone mu mienie w postaci pieniędzy w kwocie 40.000 zł pobranych tytułem zaliczki na sprowadzenie pojazdu mechanicznego na szkodę I. K., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia w okresie od 10 marca 2011 roku do dnia 19 stycznia 2012 roku części kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku z dnia 30 kwietnia 2010 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 206/06 za przestępstwo podobne z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 271 § 1 i 3 kk w zb. z art. 297 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

tj. o przestępstwo z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

I. oskarżonego P. J. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu z tym dodatkowym ustaleniem, iż działał on w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 284 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 15 maja 2012 r. wymierza oskarżonemu karę 1 (jednego) roku i 9 (dziewięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 46 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 15 maja 2012 r. orzeka wobec oskarżonego P. J. obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem w części poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego I. K. kwoty 40.000 złotych (czterdziestu tysięcy złotych);

III. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk oraz § 14 ust. 2 pkt 3 i ust. 7, § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) zasądza od oskarżonego P. J. na rzecz oskarżyciela posiłkowego I. K. kwotę 1.512,00 zł (jednego tysiąca pięciuset dwunastu złotych) tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem przez oskarżyciela posiłkowego pełnomocnika w sprawie;

IV. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) zasądza od oskarżonego P. J. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.105,97 zł (dwóch tysięcy stu pięciu złotych 97/100) tytułem kosztów sądowych, w tym opłatę w kwocie 300,00 zł (trzystu złotych).

Sygn. akt II K 1072/13

UZASADNIENIE

Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:

P. J. i B. M. poznali się w 2010 r. w związku z prowadzoną przez tego drugiego działalnością związaną z prowadzeniem autohandlu, w tym czasie ten pierwszy zajmował się sprowadzaniem samochodów z zagranicy. Po pewnym czasie P. J. został osadzony w jednostce penitencjarnej, którą opuścił na początku 2012 r. Wówczas nawiązał on ponownie kontakt z B. M. i postanowili oni wspólnie zająć się działalnością polegającą na handlu samochodami. W tym celu wynajęli plac przy ul. (...) w G., działalność ta miała być prowadzona pod zarejestrowaną na P. J. firmą (...).

Po pewnym czasie, na początku kwietnia 2012 r., z B. M. za pośrednictwem swojego kuzyna Ł. K. skontaktował się I. K., który zamierzał zakupić samochód marki N. (...). W dniu 14 kwietnia 2012 r. doszło do pierwszego spotkania I. K. z B. M. i P. J., w jego trakcie I. K. opisał poszukiwany pojazd, zaś B. M. i P. J. obiecali, że będą go szukać. W dniu 20 kwietnia 2012 r., po telefonie d B. M., iż znaleźli oni potencjalny pojazd, I. K. raz jeszcze udał się do autohandlu prowadzonego przez B. M. i P. J., biorąc ze sobą kwotę 10.000 zł, która miała stanowić zaliczkę na zakup pojazdu. W trakcie rozmowy I. K. został przedstawiony pojazd, który miał znajdować się na terenie Niemiec, jego cena została ustalona na kwotę 70.000 zł. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami I. K. przekazał B. M. bez pokwitowania kwotę 10.000 zł jako zaliczkę na zakup samochodu, po przeliczeniu B. M. w obecności I. K. przekazał całą wymienioną kwotę P. J., gdyż to ten ostatni miał się faktycznie zająć sprowadzeniem samochodu dla I. K.

Kupujący miał nabyć pojazd w drodze kredytu bądź leasingu, jednakże okazało się, że nie ma zdolności kredytowej i nie może otrzymać kredytu. W konsekwencji doszło do rozmów między mężczyznami, w trakcie których ustalili oni, że I. K. wpłaci na poczet zakupu pojazdu jeszcze posiadaną przez siebie kwotę 30.000 zł, natomiast pozostałe 30.000 zł zostanie wyłożone przez B. M. i I. K. i rozliczone przez I. K. po pewnym czasie, ewentualnie rozliczenie w tym zakresie nastąpi poprzez wykonanie przez I. K. prac remontowo-budowlanych dla B. M.. W związku z poczynionymi ustaleniami w dniu 27 kwietnia 2012 r. w godzinach rannych I. K. udał się do miejsca zamieszkania B. M. w G. przy ul. (...) i tam, na dworze pod budynkiem, przekazał mu, ponownie bez pokwitowania, kwotę 30.000 zł, którą miał on przekazać P. J.. Tego samego dnia P. J. przyjechał do B. M. i odebrał od niego wskazaną wyżej kwotę 30.000 zł.

Dzień lub dwa dni później P. J. skontaktował się telefonicznie z I. K. celem umówienia spotkania i następnie spotkał się z nim w S. koło klubu (...), gdzie I. K. wykonywał prace. Wraz z P. J. przyjechała jego ówczesna konkubina A. P., która chciała obejrzeć klub. Doszło do rozmowy I. K. i P. J., A. P. przebywała wówczas w pewnej odległości od nich, rozmowę słyszeli z odległości kilku metrów również dwaj pracownicy I. K., w tym W. C.. W trakcie rozmowy P. J. zapytał I. K., jaką kwotę przekazał łącznie B. M., I. K. odpowiedział, że 40.000 zł, P. J. upewniał się, czy nie było to łącznie 50.000 zł, potwierdził przekazanie mu pieniędzy przez B. M., nie twierdził, aby nie dostał tych pieniędzy lub dostał ich mniej niż to, co przekazał I. K.. P. J. zadeklarował, że sprowadzi samochód w terminie trzech dni, dalsza część rozmowy nie dotyczyła już kwestii sprowadzenia samochodu, albowiem I. K. pokazywał A. P. remontowany klub.

W kolejnych dniach B. M. zaczął mieć problemy z kontaktowaniem się z P. J. w sprawie sprowadzenia samochodu dla I. K.. W dniu 30 kwietnia 2012 r. doszło do ich spotkania w miejscu zamieszkania P. J., uczestniczył w nim również K. W., który nie słyszał jednak całej rozmowy pomiędzy wyżej wymienionymi. W trakcie rozmowy P. J. pytał B. M., jaką kwotę poza początkową zaliczką 10.000 zł przekazał mu I. K., B. M. odparł, że 30.000 zł, P. J. twierdził, że od I. K. dowiedział się, że było to 40.000 zł. Pomimo tych rozbieżności P. J. stwierdził, że sprowadzi samochodu.

W zbliżonym czasie, w pierwszej połowie maja 2012 r., z P. J. w sprawie sprowadzenia samochodu kontaktował się telefonicznie również I. K. na numer (...), który był zarejestrowany na P. J. i faktycznie przez niego użytkowany, tylko niekiedy telefon ten odbierała A. P.. Kontakt ten nie zawsze był skuteczny, niemniej jednak do pewnego momentu P. J. z reguły odbierał telefony I. K. oraz odpisywał na jego smsy. W szczególności dniu 06 maja 2012 r. P. J. poinformował I. K., że czekają jeszcze na drugiego kierowcę, aby ruszyć w stronę G.. W tym samym dniu napisał również do niego smsa, iż auto jest i zaraz wyruszają w stronę G., że jest to wina B., że tak długo, ale auto jest wreszcie. W dniu 07 maja 2012 r. P. J. napisał do I. K., że jest jeszcze w W., bo B. zdefraudował część pieniędzy i teraz je dopłaca, że ze swojej strony robi wszystko, aby miał auto, i czeka, aż A. przeleje mu pieniądze, zaś B. M. nazwał oszustem. Następnie P. J. i I. K. odbyli rozmowę telefoniczną, w której P. J. potwierdził powyższą informację, nie podając jednak, jaka dokładnie kwota miała mu nie zostać przekazana przez B. M.. W godzinach popołudniowych tego samego dnia P. J. poinformował I. K. smsem, że czeka jeszcze w W.. W dniu 08 maja 2012 r. rano napisał, że robi wszystko, aby I. K. miał auto już tego dnia, zaś w godzinach wieczornych tego samego dnia, że będą jutro z rana u B.. W tym czasie I. K. regularnie pisał do P. J., aby ten przywiózł mu samochód, ewentualnie aby oddał wpłacone pieniądze, gdyż może już załatwić sobie pojazd w inny sposób, pod koniec zaczął również grozić zgłoszeniem sprawy organom ścigania. W dniu 09 maja 2012 r. P. J. napisał do I. K. smsa, iż auto jest do odbioru po 12 maja i zamówił je osobiście mimo tego, że B. dał mu tylko małą część pieniędzy, a on wpłacił resztę. Podobne informacje, iż auto zostanie wkrótce dostarczone, P. J. przekazywał I. K. w odbywanych w tych dniach rozmowach telefonicznych. W dniu 11 maja 2012 r. I. K. w smsie poprosił P. J., aby ten przesłał mu zdjęcie auta na tablicach celnych, zdjęcia takiego nie otrzymał, do 12 maja 2012 r. P. J. pisał już do I. K. jedynie krótkie wiadomości sms wskazujące na swój późniejszy powrót, następnie kontakt z nim uległ zerwaniu i przestał on odpowiadać na prośby I. K., w tym odbierać jego telefony. W okresie, w którym odbywane były wskazane wyżej rozmowy oraz pisane wiadomości sms, P. J. faktycznie nie przebywał w W. lub jej okolicach, a w G. lub pobliskich miejscowościach, gdzie logował się telefon o wskazanym wyżej numerze (...).

W tych samych dniach I. K. nie miał natomiast problemu ze skontaktowaniem się z B. M., który potwierdzał, że przekazał wszystkie pieniądze P. J., starał się również pomóc I. K. w skontaktowaniu się z P. J.. Ten ostatni ostatecznie nie przekazał I. K. samochodu, który miał sprowadzić, nie podejmując rzeczywistych działań zmierzających do jego zakupu i sprowadzenia, ani też nie zwrócił pieniędzy przekazanych mu przez I. K. za pośrednictwem B. M.. W ten sposób P. J. w okresie od 20 kwietnia 2012 roku do 15 maja 2012 roku w G., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, przywłaszczył powierzone mu mienie w postaci pieniędzy w kwocie 40.000 zł pobranych tytułem zaliczki na sprowadzenie pojazdu mechanicznego na szkodę I. K.. W dniu 14 maja 2012 r. B. M. na prośbę I. K. sporządził dokument nazwany „umową zadatkowania”, w którym potwierdził, iż do dnia 27 kwietnia 2012 r. przyjął od I. K. łączną kwotę 40.000 zł na poczet kupna samochodu marki N. (...), albowiem wszystkie wcześniejsze ustalenia miały formę ustną.

/Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. J. k. 143-144; zeznania świadka I. K. k. 16v.-17, 130, 132, 164-166, 315-321; zeznania świadka B. M. k. 19v.-20, 136-137, 152, 447-450; zeznania świadka W. C. k. 183; częściowo zeznania świadka A. P. k. 197-199, 389-390; zeznania świadka K. W. k. 23v.-24, 354-357; wydruki wiadomości sms k. 38-78; informacje z P4 Sp. z o.o. k. 102-104, 119-120; pisemne zawiadomienie o przestępstwie z załącznikami k. 1-8/

Prokurator Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. oskarżył P. J. o to, że w okresie od 20 kwietnia 2012 roku do dnia 15 maja 2012 roku w G. przywłaszczył powierzone mu mienie w postaci pieniędzy w kwocie 40.000 zł pobranych tytułem zaliczki na sprowadzenie pojazdu mechanicznego na szkodę I. K., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia w okresie od 10 marca 2011 roku do dnia 19 stycznia 2012 roku części kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku z dnia 30 kwietnia 2010 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 206/06 za przestępstwo podobne z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 271 § 1 i 3 kk w zb. z art. 297 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, tj. o przestępstwo z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

/Akt oskarżenia k. 212-214/

Oskarżony P. J. ma wykształcenie średnie techniczne, jego zawód wyuczony to elektronik. Jest bezdzietnym kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Przebywając w warunkach wolnościowych prowadził działalność

gospodarczą, osiągając miesięczny dochód w wysokości około 10.000 zł. Nie posiada majątku. Odnośnie stanu zdrowia wskazuje na astmę. Oskarżony leczy się psychiatrycznie z uwagi na depresję i stany lękowe, nie leczył się odwykowo, nie deklaruje uzależnień.

Oskarżony P. J. był jak dotychczas trzykrotnie karany za przestępstwa przeciwko mieniu, kwalifikowane m. in. z art. 286 § 1 kk i art. 288 § 1 kk, na kary grzywny i pozbawienia wolności, przy czym te ostatnie w dwóch przypadkach były karami bezwzględnymi, zaś w jednym przypadku była to kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. W szczególności wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku z dnia 30 kwietnia 2010 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 206/06, została wobec niego orzeczona kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo kwalifikowane z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 271 § 1 i 3 kk w zb. z art. 297 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, której część oskarżony odbył w okresie od dnia 10 marca 2011 r. do dnia 19 stycznia 2012 r.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 314; dane o karalności k. 535-537; odpisy wyroków k. 155, 160-161, 176-177/

Z uwagi na pojawienie się w toku postępowania wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego P. J. w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu oraz w toku postępowania, zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W wydanej pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej biegli zgodnie stwierdzili, że oskarżony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Rozpoznali natomiast u oskarżonego osobowość nieprawidłową z odchyleniami w sferze charakteru. Brak jednak podstaw do przyjęcia, aby P. J. w inkryminowanym czasie znajdował się w stanie zaburzeń psychotycznych. W odniesieniu do zarzucanego mu czynu P. J. nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

/Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 179-181/

Oskarżony P. J. przesłuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył obszerne wyjaśnienia. Wskazał w nich, że to B. M. otrzymał od I. K. propozycję sprowadzenia samochodu i zaproponował mu, że może sprowadzić ten samochód, a on się zgodził. Stwierdził, że był przy rozmowach w tym przedmiocie, razem szukali samochodu w Internecie, znaleźli dwa samochody marki N. (...), jeden w O. pod W., drugi w Niemczech, I. K. wybrał ten spod W.. Oskarżony wyjaśnił, że któregoś dnia, jak przyjechał do B. M., to ten oświadczył mu, iż I. K. dał mu 10.000 zł, z czego B. M. 5.000 zł przekazał mu, zaś drugie 5.000 zł wziął dla siebie oświadczając, że później przy zysku on to sobie odliczy. Zaprzeczył przy tym, aby był przy przekazaniu tych pieniędzy B. M. przez I. K., i nie wie, dlaczego ci twierdzą inaczej. Wskazał, że te 5.000 zł wziął dla siebie na poczet samochodu, przy czym umówili się, że samochód ma kosztować 75.000 zł, z czego 15.000 zł to miał być zysk dla nich. Wyjaśnił, że nie wie, jak wyglądały rozliczenia M. i K., ale był umówiony z B. M., że ten da mu 55.000 zł przekazane przez I. K., zaś on dorzuci 20.000 zł, które otrzyma z powrotem w rozliczeniu. Wskazał, że w trakcie spotkania w S. przy klubie (...) przy obecności jego konkubiny I. K. powiedział mu, że przekazał B. M. łącznie 55.000 zł, jego konkubina słyszała tę rozmowę, nie było tam innych osób, on odpowiedział, że ten samochód będzie, ale nie otrzymał pieniędzy od B. M., ten nie przekazał mu nigdy 30.000 zł. Potwierdził, że była rozmowa z udziałem jego, B. M. i K. W., w trakcie której była też mowa o pieniądzach od K., ale K. W. nie mógł słyszeć tego jej fragmentu, bo był w kuchni. Oskarżony wyjaśnił ponadto, że był w O. po ten samochód, ale nie przywiózł go, bo nie dostał pieniędzy. Dodał, że nie pamięta, czy w kwietniu 2012 r. kontaktował się z I. K. smsami, wie, że kontaktował się z nim wtedy B. M. z tego telefonu, gdyż ten jako służbowy leżał w biurze i wszyscy mieli do niego dostęp, zaś on miał wtedy inny telefon. Po okazaniu mu treści wiadomości sms znajdujących się w aktach sprawy oskarżony stwierdził, że nie wie, które z tych smsów są jego, te z maja mogą być jego, gdyż ten telefon zabrał z biura przed długim weekendem i odtąd miał go tylko on. Potwierdził, że smsy dotyczące tego, że wraca i będzie jutro mogą być jego, nie ma pojęcia, skąd je pisał, to on napisał 09 maja 2012 r. smsa, że auto jest do odbioru. Dodał, że auto zamówił w O., ale nie ma danych tego komisju, na poczet samochodu wpłacił 5.000 zł od B. M. i 7.000 zł od siebie, nie wie, czy ma potwierdzenie na te wpłaty, ta zaliczka upadła, ale wykorzystał ją na inne sprowadzone samochody marki M.. Oskarżony stwierdził również, że nie pamięta, czy pisząc smsa, że czeka w W., faktycznie był w W., że nie wie, skąd pisał w dniu 06 maja 2012 r., że czeka na drugiego kierowcę, aby ruszyć w stronę G.. Dodał, że czekał w O. na pieniądze od B. M., które miały wpłynąć na

konto na poczet tego samochodu, te pieniądze nie wpłynęły, nie wie, czy się wtedy kontaktował z M. i K., jeżeli tak, to z (...), zaś (...) to był ten, który leżał na placu.

W trakcie drugiego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego oskarżony P. J. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Na rozprawie oskarżony P. J. raz jeszcze nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i odmowy odpowiedzi na pytania. Dodał, że wyjaśnienia będzie składać po przesłuchaniu świadków. Po odczytaniu pierwszych wyjaśnień stwierdził, że najprawdopodobniej je składał, ale nie podtrzymuje tego, są tam konkretne rzeczy, które później wyjaśni, nie chciał też stwierdzić, czy podtrzymuje jakąś część tych wyjaśnień.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. J. k. 143-144, 194, 315/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu, po analizie zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego, należało uznać, że oskarżony P. J. dopuścił się popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, należało jedynie nieznacznie doprecyzować opis przedmiotowego czynu.

Sąd doszedł do powyższego wniosku po analizie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przy czym dokonując ustaleń faktycznych opierał się przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonego I. K. i zeznaniach świadka B. M., a w mniejszym zakresie także na zeznaniach świadków K. W. i W. C.. Zeznania te jako jasne, logiczne i, w przypadku świadków przesłuchanych więcej niż raz, konsekwentne, a także korespondujące z większością pozostałego materiału dowodowego, w tym dowodami dokumentarnymi, należało uznać za wiarygodne. Odnośnie dowodów dokumentarnych wskazać należy, iż dowody te nie budziły wątpliwości Sądu co do ich autentyczności, nie były również kwestionowane przez strony, zaś znaczenie poszczególnych z nich dla rozstrzygnięcia sprawy zostanie wskazane w dalszej części uzasadnienia. W ocenie Sądu znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie miały zeznania świadków A. F., K. L. i P. T., albowiem świadkowi ci nie podali okoliczności związanych bezpośrednio z zarzutem postawionym oskarżonemu w niniejszej sprawie.

Za wiarygodne jedynie w niewielkiej części, w tym zakresie, w jakim korespondują one z innymi dowodami, Sąd uznał natomiast wyjaśnienia oskarżonego P. J.. Ocena taka wynika przede wszystkim z okoliczności, iż wyjaśnienia te w zdecydowanie większej ich części nie współgrają z innymi, wskazanymi wyżej dowodami, zarówno zeznaniami świadków, jak i dokumentami, po części są również niejasne i nielogiczne. Oczywistym jest przy tym, że wyjaśnienia te należało oceniać ostrożnie, albowiem oskarżony, z uwagi na jego rolę procesową w postępowaniu w niniejszej sprawie, miał interes w podawaniu korzystnych dla siebie okoliczności nawet wówczas, jeżeli nie były one zgodne ze stanem rzeczywistym, zaś interesem tym była chęć uniknięcia odpowiedzialności za zarzucane mu przestępstwo. Tym właśnie zdaniem Sądu należy tłumaczyć znaczną część wyjaśnień oskarżonego, stanowiących przejaw przyjętej przez niego linii obrony. Podobnie należy ocenić zeznania świadka A. P., ówczesnej konkubiny oskarżonego, albowiem również one nie korespondują z innymi dowodami, po części są niejasne i nielogiczne, zaś świadek ten, jako osoba w owym czasie najbliższa dla oskarżonego, miała interes w podawaniu korzystnych dla niego okoliczności również w sposób niezgodny z prawdą.

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia materiału dowodowego w pierwszej kolejności warto odnieść się do dowodów w postaci dokumentów jako dowodów obiektywnych, których treść nie budziła żadnych poważniejszych wątpliwości.

Do dowodów tych należą w szczególności załączone do pisemnego zawiadomienia o przestępstwie wydruk z (...) (k. 7), wskazujący na dane działalności gospodarczej prowadzonej przez oskarżonego P. J., w ramach której podjęte zostały czynności związane ze sprowadzeniem samochodu dla pokrzywdzonego, oraz umowa zadatkowania (k. 8),

z której wynika w sposób zgodny z zeznaniami I. K. i B. M., że ten drugi w dniu 14 maja 2012 r. w związku z niezrealizowaniem zlecenia sprowadzenia dla tego pierwszego pojazdu przez oskarżonego wystawił pokrzywdzonemu dokument poświadczający, że przyjął od niego kwotę w łącznej wysokości 40.000 zł na poczet kupna samochodu N. (...).

Spośród dowodów dokumentarnych szczególne znaczenie mają jednak dowody powiązane z telefoniczną korespondencją pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżonym. Należą do nich w szczególności wydruki wiadomości sms (k. 38-78), zawierające treść takich wiadomości przesyłanych pomiędzy oskarżonym P. J. (z numeru (...)) a I. K. w okresie od 06 do 12 maja 2012 r. (warto dodać, iż zostały one wszyte do akt w odwrotnej kolejności w stosunku do ich chronologii). W tym miejscu stwierdzić należy, iż oskarżony częściowo kwestionował, aby tylko on korzystał ze wskazanego wyżej telefonu, i sugerował, że telefon ten był ogólnie dostępny na terenie autohandlu i mogły z niego korzystać także inne osoby, w tym B. M., z drugiej jednak strony w pierwszych wyjaśnieniach przyznał, że po długim weekendzie majowym, a więc także w okresie objętym wydrukami, zabrał ten telefon i korzystał z niego samodzielnie. Ta ostatnia okoliczność wynika przy tym również z większości innych dowodów, w świetle których telefon ten odbierał oskarżony, a tylko czasami jego konkubina A. P.. Również treść przedstawionych przez I. K. wiadomości sms wskazuje, iż ich autorem z drugiej strony był oskarżony P. J., w szczególności nie sposób stwierdzić, by był nim B. M., skoro w treściach tych wiadomości pojawiają się informacje obciążające tego ostatniego. Z treści przedstawionych informacji wynika, że I. K. starał się uzyskać informacje dotyczące zamówionego pojazdu, niekiedy miał problemy ze skontaktowaniem się z oskarżonym, a od pewnego momentu żądał od niego, w przypadku niesprowadzenia pojazdu, zwrotu pieniędzy, grożąc zawiadomieniem organów ścigania. Z kolei P. J. w przesyłanych wiadomościach sms ogólnie informował pokrzywdzonego, że trwają czynności zmierzające do przywiezienia mu umówionego pojazdu, że opóźnienia wynikają z winy B. (w domyśle B. M.), w tym w dniu 07 maja 2012 r. napisał on, w świetle zeznań pokrzywdzonego po raz pierwszy, o zdefraudowaniu przez B. M. części pieniędzy, w kolejnych smsach oskarżony wciąż przekładał prawdopodobny termin dostarczenia pojazdu, zaś w pewnym momencie, zwłaszcza po żądaniu pokrzywdzonego przesłania mu zdjęć pojazdu, przestał się z nim kontaktować. Co istotne, z treści przedmiotowych wiadomości wynika, że oskarżony miał być w czasie ich pisania w W. i w domyśle załatwiać kwestię sprowadzenia samochodu w tym mieście lub w jego okolicach.

W tym miejscu wskazać należy na dowody w postaci informacji z P4 Sp. z o.o. (k. 102-104, 119-120). Z pierwszej z nich wynika, że telefon o numerze (...) był w owym czasie zarejestrowany na oskarżonego P. J., co dodatkowo potwierdza, iż to on z niego korzystał, znajduje w niej potwierdzenie również fakt kontaktowania się z tego numeru na numer telefonu pokrzywdzonego I. K.. Natomiast z drugiej z wymienionych informacji wynika, że w okresie, w którym pisane były wskazane wyżej wiadomości sms, a także odbywane rozmowy telefoniczne wskazane w zeznaniach pokrzywdzonego, oskarżony P. J. faktycznie nie przebywał w W. lub jej okolicach, a w G. lub pobliskich miejscowościach, gdzie logował się telefon o wskazanym wyżej numerze (...). Oznacza to jednoznacznie, że w rozmowach i wiadomościach sms oskarżony podawał pokrzywdzonemu okoliczności niezgodne ze stanem rzeczywistym i faktycznie we wskazanym okresie nie podejmował deklarowanych pokrzywdzonemu czynności mających na celu sprowadzenie dla niego pojazd, innymi słowy po prostu okłamywał go, co w znacznym stopniu podważa również wiarygodność wyjaśnień oskarżonego.

Pozostałe dowody dokumentarne w postaci informacji z (...) S.A. (k. 105-106) i informacji z (...) Sp. z o.o. (k. 185-186), dotyczące innych numerów telefonów, nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Przechodząc do omówienia dowodów osobowych na początku warto odnieść się do zeznań pokrzywdzonego I. K.. Pokrzywdzony był kilkukrotnie przesłuchiwany w niniejszej sprawie i złożył obszernie zeznania, które korespondują z innymi dowodami poza wyjaśnieniami oskarżonego i częściowo zeznaniami świadka A. P.. Zeznania te są przy tym jasne, logiczne i co do zasady konsekwentne, zaś drobne nieścisłości pojawiające się w nich, zwłaszcza na etapie przesłuchania na rozprawie, należy zdaniem Sądu tłumaczyć wpływem czasu i zatarciem się pamięci pokrzywdzonego co do szczegółów opisywanych zdarzeń, co zresztą I. K. sam przyznał, podtrzymując swoje wcześniejsze zeznania. Z

tego względu za szczególnie wartościowe należy uznać jego zeznania złożone w początkowej fazie postępowania, na etapie postępowania przygotowawczego.

W ocenie Sądu niezasadne byłoby przytaczanie obszernych zeznań pokrzywdzonego, nie taka jest bowiem rola uzasadnienia wyroku sądowego. Niemniej jednak warto podkreślić, iż pokrzywdzony w swoich zeznaniach zaakcentował kilka okoliczności. Po pierwsze to, że cena za samochód miała wynosić 70.000 zł i początkowo wpłacił na niego zaliczkę w kwocie 10.000 zł B. M., którą ten w jego obecności w całości przekazał P. J., który miał się zająć sprowadzeniem samochodu. Po drugie to, że następnie, wobec niemożności uzyskania kredytu, przekazał B. M. umówioną kwotę 30.000 zł jako dalszą część zaliczki na samochód, którą ten miał przekazać zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami P. J.. Po trzecie to, że następnie w trakcie spotkania z P. J. ten miał się go pytać, jaką łącznie kwotę przekazał B. M., a po odpowiedzi, że 40.000 zł, także o to, czy na pewno nie była to kwota 50.000 zł, zaś P. J. poinformował go wówczas, że B. M. przekazał mu pieniądze, nie sygnalizował, że pieniędzy tych nie przekazał bądź że zrobił to w mniejszej kwocie, zaś zarzuty takie pojawiły się dopiero później w treści cytowanych już wyżej wiadomości sms. Stąd też przekonanie pokrzywdzonego, że ewentualne nieporozumienia na tym polu pomiędzy P. J. a B. M. mogły wynikać z tego, że ten pierwszy oczekiwał, iż pokrzywdzony wpłaci większą niż rzeczywiście wpłaconą łączną kwotę 40.000 zł. Nie zmienia to jednak w żaden sposób okoliczności, iż wobec wpłacenia kwoty 40.000 zł oskarżony zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami powinien podjąć działania mające na celu uzyskanie pojazdu, ewentualnie, w przypadku uznania, że kwota ta na to nie pozwala, poinformować o tym pokrzywdzonego tak, aby ten dopłacił dalszą kwotę, ewentualnie zwrócić mu pieniądze i odstąpić od dalszych czynności. Jak już natomiast wskazano w poczynionych przez Sąd ustaleniach, oskarżony zachował się w sposób zupełnie inny, zwodząc pokrzywdzonego, że podejmuje dalsze czynności mające na celu sprowadzenie pojazdu, pomimo że tego nie uczynił. I. K. podkreślił również, że kontaktował się z oskarżonym na numer (...) i telefon ten zawsze odbierał P. J., pod koniec kontaktów ewentualnie jego konkubina, kontakty te od pewnego momentu były utrudnione, zaś w pewnej chwili zostały zupełnie urwane ze strony oskarżonego. Jednocześnie podkreślał, że nie było problemów z kontaktowaniem się z B. M., co doprowadziło zresztą do podpisania przez tego ostatniego, wobec ustnego charakteru wcześniejszych umów, wspomnianej wyżej umowy zadatkowania z dnia 14 maja 2012 r., kiedy urwały się już zupełnie kontakty pokrzywdzonego z oskarżonym. Świadczy to zdaniem Sądu o uczciwym podejściu do pokrzywdzonego ze strony B. M., zupełnie odmiennym od ustalonego zachowania oskarżonego P. J..

Wersja wydarzeń obszernie przedstawiona przez pokrzywdzonego I. K. koresponduje z równie szczegółową wersją świadka B. M., w zakresie spotkania z oskarżonym w S. pod klubem znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadka W. C., zaś co do kwestii treści korespondencji z oskarżonym współgra z treścią przedstawionych i omówionych już wiadomości sms. Trudno również uznać, aby I. K., co zdaje się sugerować oskarżony, miał interes w celowym obciążaniu oskarżonego P. J. kosztem oczyszczenia B. M., skoro pokrzywdzony dążył po prostu do odzyskania powierzonych wymienionym mężczyznom pieniędzy, swoje kroki w tym zakresie kierował wobec nich obu, cały czas miał kontakt z B. M., zaś to P. J. w kontaktach tych podawał okoliczności niezgodne ze stanem rzeczywistym, a później zupełnie zerwał te kontakty. W tej sytuacji pokrzywdzony miał logiczne podstawy do kierowania swoich podejrzeń co do przywłaszczenia powierzonych pieniędzy wobec osoby oskarżonego i jego wyjaśnienia w tym zakresie należy uznać za wiarygodne.

Podobnie do zeznań pokrzywdzonego należy ocenić korespondujące z nimi zeznania świadka B. M.. Również ten świadek został przesłuchany kilkakrotnie, złożył obszerne zeznania, z tych samych względów, co w przypadku I. K., za szczególnie cenne należy uznać jego zeznania złożone na etapie postępowania przygotowawczego, krótko po opisywanych zdarzeniach. Zeznania B. M. są przy tym jasne, logiczne, konsekwentne i znajdują potwierdzenia także w innych dowodach, np. w zeznaniach K. W., przez co należy je uznać za wiarygodne.

Także w przypadku omawianego świadka niecelowe byłoby szczegółowe przytaczanie jego obszernych zeznań. Należy jedynie stwierdzić, że B. M. zgodnie z zeznaniami pokrzywdzonego podał, iż cena pojazdu miała wynosić 70.000 zł i jego sprowadzenie miała załatwiać oskarżony P. J., że pokrzywdzony początkowo wpłacił zaliczkę 10.000 zł, którą w jego obecności świadek przekazał oskarżonemu, a także, że następnie, wobec nieuzyskania przez I. K. kredytu i w świetle poczynionych uzgodnień pokrzywdzony wpłacił mu dodatkowo kwotę 30.000 zł, którą przekazał P. J.. Z

kolei z zeznaniami świadka K. W. korespondują twierdzenia B. M., iż następnie doszło do kłótni z P. J., w której ten ostatni zarzucał B. M., iż nie przekazał mu całej kwoty wpłaconej przez pokrzywdzonego, albowiem I. K. miał mu powiedzieć, że wpłacił łącznie 50.000 zł (jak już wskazano, pokrzywdzony okoliczności tej nie potwierdził, logicznym byłoby natomiast, że gdyby rzeczywiście wpłacił taką kwotę, to starałby się ją odzyskać w niniejszym postępowaniu w całości). B. M. zaznaczył ponadto, że później kontakt z oskarżonym był już utrudniony, a także, że wspomniany wyżej telefon o numerze (...) należał tylko i wyłącznie do oskarżonego.

W tym miejscu należy zaznaczyć, iż z uwagi na potencjalną możliwość udziału B. M. w procederze przywłaszczenia pieniędzy pokrzywdzonego, z uwagi na jego zawodową współpracę z oskarżonym, jego zeznania należało oceniać ostrożnie. Są one jednak jasne, logiczne, korespondują z innymi dowodami, w szczególności z zeznaniami pokrzywdzonego, co wskazuje na ich wiarygodność. Ponadto, co już wyżej zasygnalizowano, B. M. nie unikał kontaktów z I. K., starał się mu pomóc w uzyskaniu kontaktu z oskarżonym, na piśmie potwierdził otrzymanie od pokrzywdzonego pieniędzy i całokształt jego zachowania, znacząco odmiennego od zachowania oskarżonego, przy uwzględnieniu treści innych dowodów, nie wskazuje, aby w jakiegokolwiek części to on przywłaszczył sobie pieniądze powierzone przez I. K., nawet pomimo tego, że powierzenie to nastąpiło za jego pośrednictwem.

Drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mają zeznania świadków K. W. i W. C.. Są one przy tym jasne, logiczne, współgrają z innymi, omówionymi już dowodami, a przez to należy je uznać za wiarygodne.

Świadek W. C. potwierdził, że był obecny przy spotkaniu oskarżonego z pokrzywdzonym przy klubie w S., ogólnie potwierdzając również wersję przebiegu tego spotkania podaną przez I. K.. Świadek potwierdził, że słyszał część rozmowy pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym dotyczącej sprowadzenia samochodu i oskarżony deklarował, że samochód jest gotowy do sprowadzenia i będzie w ciągu trzech dni, tylko potrzebna jest jeszcze jakaś kwota pieniędzy, świadek nie był w stanie doprecyzować jej wysokości. To ostatnie stwierdzenie mogło mieć związek z deklarowaną w trakcie tej rozmowy wątpliwością P. J. co do kwoty, jaką I. K. wpłacił B. M., omawianemu świadkowi, jako posiadającemu jedynie pobieżne na ten temat, mogło być przy tym ciężko zinterpretować dokładne znaczenie słyszanej częściowo rozmowy. Świadek potwierdził ponadto, że po pewnym czasie I. K. sygnalizował mu i innym pracownikom, że z samochodu chyba jednak nic nie będzie, że oskarżony cały czas ściemnia (mając zapewne na myśli m. in. treść przytoczonych wiadomości sms), że pieniądze zostały przywłaszczone i został oszukany.

Z kolei świadek K. W. zeznał przede wszystkim na temat swojego udziału w spotkaniu pomiędzy oskarżonym a B. M., w trakcie którego doszło pomiędzy nimi do kłótni na temat pieniędzy przekazanych przez I. K.. Świadek potwierdził, że uczestniczył w takim spotkaniu, które wynikało z wcześniejszych problemów ze skontaktowaniem się z oskarżonym przez B. M. i niemożnością dowiedzenia się przez tego ostatniego, co dzieje się w sprawie sprowadzenia samochodu dla I. K.. Świadek podał przy tym, że w trakcie kłótni wyszedł i nie słyszał całej rozmowy, jednak wcześniej przedmiotem kłótni było to, że B. M. twierdził, iż całą kwotę otrzymaną od pokrzywdzonego przekazał P. J., zaś ten uważał, że nie dostał całej kwoty i chodziło o różnicę 10.000 zł. Twierdzenia te korespondują więc z zeznaniami B. M.. Świadek potwierdził również, że poza wspomnianą kwotą 10.000 zł P. J. nie zaprzeczał wówczas, iż otrzymał pieniądze od B. M., jak również, że B. M. później informował go o trudnościach ze skontaktowaniem się z oskarżonym w tej samej sprawie. Potwierdził ponadto okoliczność wynikającą z innych dowodów, że telefon u numerze (...) był telefonem P. J. i nic mu nie wiadomo, aby był to telefon firmowy. Charakterystyczne jest natomiast, że na rozprawie świadek K. W. zaczął również w pewnym zakresie obciążać B. M., jednakże w innych kwestiach, niezwiązanych z przedmiotem niniejszej sprawy. Mogło to być spowodowane wprost zadeklarowanym wówczas przez świadka konfliktem z B. M. powstałym już po złożeniu pierwszych zeznań. Co istotne w kontekście rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, świadek podtrzymał jednak swoje zeznania we wskazanych wyżej kwestiach, zaś podawane przez niego okoliczności, iż B. M. miał wziąć od klienta zaliczkę na zakup samochodu i nie przekazać jej P. J. oraz wydać ją na własne potrzeby, nie mogą mieć zdaniem Sądu znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, albowiem z całokształtu zeznań świadka nie wynika, aby dotyczyło to akurat pieniędzy przekazanych przez I. K., zaś nawet jeżeli takie zachowanie B. M. miało miejsce (brak dowodów pozwalających zweryfikować tę kwestię), to nie może to w żaden sposób przesądzać o ocenie jego zachowania i zachowania oskarżonego P. J. w niniejszej sprawie.

Znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie miały zeznania świadków A. F. (k. 390-392), K. L. (k. 557) i P. T. (k. 558), albowiem nie posiadali oni wiedzy na temat zdarzeń istotnych z punktu widzenia przedmiotowego rozstrzygnięcia.

Świadek A. F. zeznał, iż posiada jedynie ogólną wiedzę, że B. M. i P. J. mieli sprowadzić samochód, i na tym tle doszło pomiędzy nimi do konfliktu, w którym obaj wzajemnie się obciążali co do rozliczeń z pieniędzy, jednak wprost przyznał, że nie posiada żadnej bardziej szczegółowej wiedzy na ten temat, zaś z jego twierdzeń nie można nawet jednoznacznie wywnioskować, czy były to właśnie rozliczenia dotyczące sprowadzenia pojazdu dla I. K.. Pozostałe twierdzenia świadka, dotyczące w szczególności osoby B. M. i prowadzonych przez niego działalności oraz posiadania przez niego długów, nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Świadkowie K. L. i P. T., poza ogólnymi stwierdzeniami dotyczącymi ich znajomości z B. M. i P. J., nie podali żadnych okoliczności mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

W świetle powyższych dowodów, i to z wielu zasygnalizowanych już wyżej względów, za w znacznej części niewiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia złożone w niniejsze sprawie przez oskarżonego P. J.. Oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, aczkolwiek nie kwestionował części okoliczności wynikających z innych dowodów i zdaniem Sądu tylko w tym zakresie jego wyjaśnienia należy uznać za wiarygodne. W pozostałych kwestiach wyjaśnienia oskarżonego nie korespondują z innymi, omówionymi już dowodami, zarówno co do całokształtu przedstawianej przez oskarżonego wersji wydarzeń, jak i co do przebiegu poszczególnych zdarzeń. Warto przy tym zauważyć, że oskarżony wyjaśnienia złożył w istocie jedynie podczas pierwszego przesłuchania, w trakcie kolejnych korzystając z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Na rozprawie, po odczytaniu mu pierwszych wyjaśnień, stwierdził przy tym w sposób nie do końca jasny, że najprawdopodobniej je składał, ale nie podtrzymuje tego, że są tam konkretne rzeczy, które później wyjaśni (czego nie uczynił), nie chciał też stwierdzić, czy podtrzymuje jakąkolwiek część tych wyjaśnień. Twierdzenia te są zbyt mało precyzyjne, by możliwe było stwierdzenie, czy i jaką część pierwszych wyjaśnień oskarżony podtrzymał na etapie postępowania sądowego.

Z całokształtu wyjaśnień oskarżonego wynika natomiast, że cena samochodu miała wynosić 75.000 zł, z czego kwotę 55.000 zł miał wpłacić I. K., zaś kwota 20.000 zł miała pochodzić od niego, że następnie I. K. przekazał B. M. kwotę 10.000 zł, zaś ten przekazał mu 5.000 zł, a resztę wziął dla siebie. Zaprzeczył, aby B. M. następnie przekazał mu również kwotę 30.000 zł od I. K.. Odnośnie telefonu o numerze (...) stwierdził, że był on zostawiany na terenie autohandlu do użytku różnych osób, jak już jednak wyżej wskazano, przyznał, że po długim weekendzie majowym zabrał ten telefon, pośrednio przyznając, że zabezpieczone w aktach sprawy wiadomości sms były jego autorstwa.

Wskazane wyżej okoliczności stoją w sprzeczności z omówionymi już dowodami, zwłaszcza zgodnymi zeznaniami I. K. i B. M., które Sąd uznał za wiarygodne. W szczególności z zeznań tych ostatnich wynika, że cena za samochód miała wynosić 70.000 zł, że cała pierwsza zaliczka w kwocie 10.000 zł została przekazana P. J. w obecności obu wyżej wymienionych, nie wynika natomiast, aby w świetle poczynionych ustaleń I. K. miał wpłacić kwotę 55.000 zł, lecz że po zweryfikowaniu, że nie może uzyskać kredytu, wpłaci początkowo posiadaną przez siebie kwotę 30.000 zł, zaś reszta ceny samochodu wraz z ewentualnym zyskiem dla oskarżonego i P. J. zostanie rozliczona w terminie późniejszym. Z zeznań I. K. wynika przy tym, że po przekazaniu kwoty 30.000 zł B. M. w trakcie spotkania z oskarżonym ten nie podnosił, aby kwoty tej nie otrzymał, miał natomiast wątpliwości, czy pokrzywdzony nie przekazał kwoty o 10.000 zł wyższej, to samo wynika zresztą z zeznań B. M. co do późniejszej kłótni z oskarżonym, gdzie ten z kolei miał się powołać na to, że to I. K. potwierdził wpłacenie łącznie kwoty 50.000 zł, czego pokrzywdzony w swoich zeznaniach zupełnie nie potwierdził.

Wyjaśnienia oskarżonego różnią się z zeznaniami wskazanych świadków także w innych kwestiach, w których w ocenie Sądu także należy je uznać za niewiarygodne. W szczególności wskazał on, że zostały ustalone dwa potencjalne samochody dla pokrzywdzonego, jeden na terenie Niemiec, drugi w O., przy czym pokrzywdzony wybrał ten drugi, co nie znajduje potwierdzenia w zeznaniach I. K., wyraźnie wskazujących na ustalenie, że pojazd ma być sprowadzony z Niemiec. Odmienne od obu świadków przedstawił przebieg spotkania z pokrzywdzonym w S. wskazując, że I. K. powiedział mu wówczas, że przekazał B. M. łącznie 55.000 zł, zaś on potwierdził, że ten samochód będzie, ale nie

otrzymał pieniędzy od B. M., ten nie przekazał mu nigdy 30.000 zł (może budzić wątpliwości, dlaczego oskarżony wskazał akurat tę kwotę, skoro chwilę wcześniej wyjaśnił, że I. K. miał przekazać B. M. łącznie kwotę 55.000 zł, a więc po odliczeniu pierwszej zaliczki powinien był wtedy przekazać P. J. kwotę 45.000 zł). Twierdzenia oskarżonego, że był w O. po ten samochód, ale nie przywiózł go, bo nie dostał pieniędzy, pozostają w sprzeczności z omówionymi już dowodami dokumentarnymi, w świetle których w okresie, w którym P. J. deklarował pokrzywdzonemu podejmowanie w okolicach W. czynności mających na celu sprowadzenie samochodu, faktycznie przebywał w G. i w jego okolicach. Deklaracja oskarżonego, iż z I. K. z numeru (...) kontaktował się również B. M., pozostaje w sprzeczności z omówionymi już dowodami. Oskarżony potwierdził natomiast, że część zabezpieczonych w aktach sprawy wiadomości sms wysłanych z tego telefonu było lub mogło być jego autorstwa, aczkolwiek jego dalsze twierdzenia ich dotyczące, np. że nie wie, skąd je wysłał, są już niejasne i wynikają zapewne ze wskazanej już okoliczności, iż oskarżony niewątpliwie zdaje sobie sprawę, że wysłał je z innego miejsca niż deklarowane w treści wiadomości. Kolejne twierdzenia oskarżonego, iż samochód zamówił w O. i wpłacił nawet na jego poczet kwotę 12.000 zł zaliczki (z czego 5.000 zł od B. M. i 7.000 zł od siebie), nie tylko pozostają w sprzeczności ze wskazanymi już dowodami, ale nie zostały również w żaden sposób potwierdzone jakimikolwiek innymi dokumentami, logicznym byłoby natomiast posiadanie przez oskarżonego dowodu takiej wpłaty, gdyby ona nastąpiła, oskarżony nie był nawet w stanie podać danych komisju, do którego miał dokonać rzekomej wpłaty. Z tych samych względów za niewiarygodne należy uznać stwierdzenie oskarżonego, iż w O. czekał na pieniądze od B. M., które miały wpłynąć na konto na poczet tego samochodu, ale nie wpłynęły.

Twierdzenia oskarżonego w kontekście ustalonego sposobu jego zachowania, w szczególności deklaracji składanych pokrzywdzonemu I. K., a następnie zerwania z nim kontaktu, są przy tym nielogiczne i niezgodne ze wskazaniami doświadczenia życiowego. Po pierwszy wynika z nich, że oskarżony uzyskując, w świetle jego twierdzeń, jedynie kwotę 5.000 zł, podjął się sprowadzenia samochodu za 75.000 zł, podczas gdy logicznym jest, że gdyby nie zostały mu przekazane pieniądze przez B. M., to mógł od razu poinformować o tym I. K. i nie podejmować żadnych dalszych czynności w tym zakresie. Natomiast nawet z i tak niewiarygodnych twierdzeń oskarżonego wynika, że informował I. K. o niewpłaceniu mu całości przekazanej kwoty, podczas gdy z zeznań I. K., B. M. i pośrednio K. W. wynika, że oskarżony miał zastrzeżenia jedynie co do nieprzekazania mu dodatkowo kwoty 10.000 zł, która w świetle innych dowodów nigdy nie została przez I. K. wpłacona. Oskarżony nawet w cytowanych wyżej smsach wysyłanych dopiero w dniach 07 i 09 maja 2012 r. oświadczył pokrzywdzonemu, że B. M. miał rzekomo zdefraudować część pieniędzy i że przekazał mu tylko małą część pieniędzy, nie precyzując jednak tych wypowiedzi, a jednocześnie nawet wówczas deklarując, że samochód zostanie sprowadzony, które to deklaracje ze wskazanych już względów należy uznać za całkowicie niewiarygodne. Gdyby twierdzenia oskarżonego były prawdziwe, nie powinien on zrywać kontaktu z I. K. i powinien poinformować go o tych kwestiach, czego nie uczynił, podczas gdy B. M. nigdy kontaktu z pokrzywdzonym nie unikał. Co więcej, przy uwzględnieniu, że twierdzenia oskarżonego co do sposobu rozporządzenia kwotą 5.000 zł z pierwszej zaliczki należy uznać ze wskazanych już względów za niewiarygodne, przy hipotetycznym jedynie założeniu wiarygodności twierdzeniom oskarżonego, iż z pieniędzy przekazanych przez I. K. B. M. otrzymał tylko 5.000 zł, oskarżony powinien rozliczyć się z pokrzywdzonym chociaż z tej kwoty, czego również nie uczynił.

Wszystkie wskazane okoliczności przemawiają za uznaniem, iż wyjaśnienia oskarżonego P. J. we wskazanych kwestiach są niewiarygodne i stanowią przejaw przyjętej przez niego linii obrony.

Podobnie do wyjaśnień oskarżonego Sąd ocenił zeznania świadka A. P., zwłaszcza te złożone na etapie postępowania przygotowawczego, kiedy była ona jeszcze konkubiną oskarżonego, niewątpliwie miała więc interes w podawaniu korzystnych dla niego okoliczności nawet wówczas, jeżeli nie były one zgodne ze stanem rzeczywistym.

Twierdzenia świadka o nieprzekazaniu pieniędzy oskarżonemu przez B. M. oparte są na relacjach samego P. J., nie muszą więc być subiektywnie fałszywe, albowiem świadek mogła wierzyć swojemu konkubentowi. Jednakże relacja świadka co do przebiegu spotkania oskarżonego z pokrzywdzonym w S., jako sprzeczna z zeznaniami I. K. i po części W. C., nie zasługuje już na uwzględnienie. Dotyczy to w szczególności samego udziału A. P. w całej rozmowie i możliwości usłyszenia przez nią całej jej treści, co kwestionowali obaj wskazani wyżej świadkowie, jak i podawanego przez świadka przebiegu rozmowy. Wskazała ona bowiem, że pokrzywdzony zadeklarował wówczas, iż przekazał B. M. kwotę około

50.000 zł i na pewno nie było to więcej niż 30.000 zł albo 40.000 zł, zaś oskarżony powiedział, że nie dostał tych pieniędzy od B. M., co stoi w sprzeczności z dowodami uznanymi przez Sąd za wiarygodne. Dalsze twierdzenia świadka, iż po pewnym czasie P. J. pojechał po ten samochód, także pozostają w sprzeczności z omówionymi już dowodami, zwłaszcza dokumentarnymi, są również nielogiczne z tych samych względów, co zbliżone wyjaśnienia oskarżonego, w świetle wskazań doświadczenia życiowego trudno bowiem zrozumieć, dlaczego P. J. miałby jechać po samochód w przypadku niezyskania pieniędzy na jego zakup. Świadek potwierdziła natomiast, że telefon o numerze obejmującym cyfry (...) (świadek nie pamiętała pozostałych trzech cyfr, niemal na pewno miała jednak na myśli numer (...)) należał do P. J. i jak dzwoniła pod ten numer, to zawsze on odbierał. Dopiero na rozprawie świadek w sposób nie do końca jasny stwierdziła, że był to telefon autohandlu i używali go na zmianę P. J. i B. M., co w świetle innych dowodów należy uznać za stwierdzenie niewiarygodne. Z kolei w innych kwestiach A. P. również zmieniła nieco na rozprawie swoje twierdzenia, np. co do kwoty, jaką I. K. miał przekazać B. M., czy co do okoliczności pojechania oskarżonego po samochód, mogło mieć to jednak związek z upływem czasu i brakiem pamięci świadka, skoro jednocześnie podtrzymała ona wcześniejsze, zdaniem Sądu niewiarygodne zeznania.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd doszedł do przekonania, iż zebrany w toku postępowania materiał dowodowy pozwala na przypisanie oskarżonemu P. J. popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia z tym dodatkowym ustaleniem, iż oskarżony działał w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, skoro działanie oskarżonego było rozciągnięte w czasie. Dodać należy, iż określenie początkowej daty popełnienia czynu na 20 kwietnia 2012 r. wynika z ustaleń co do daty, w której P. J. otrzymał pierwszą kwotę 10.000 zł. Trudniejsze było precyzyjne określenie daty końcowej czynu, zdaniem Sądu oznaczenie jej przez oskarżyciela publicznego na 15 maja 2012 r. zasługuje na aprobatę, skoro na krótko przez tą datą P. J. przestał odpowiadać na próby skontaktowania się podejmowane przez I. K. i oczywistym stało się, że w ten sposób ostatecznie przywłaszczył powierzone mu pieniądze i nie sprowadził samochodu, na poczet kupna którego zostały one przekazane.

Zdaniem Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonemu winy w odniesieniu do przypisanego mu czynu. W toku postępowania ujawniły się wątpliwości odnośnie poczytalności oskarżonego, jednak z treści wydanej przez biegłych lekarzy psychiatrów opinii sądowo-psychiatrycznej wynika, że oskarżony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Wprawdzie biegli stwierdzili u oskarżonego osobowość nieprawidłową z odchyleniami w sferze charakteru, brak jednak podstaw do przyjęcia, aby P. J. w inkryminowanym czasie znajdował się w stanie zaburzeń psychotycznych. W odniesieniu do zarzucanego mu czynu P. J. nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. W ocenie Sądu brak podstaw do kwestionowania wniosków zawartych w przedmiotowej opinii, albowiem jest ona jasna, logiczna, zupełna i należycie uzasadniona, została przy tym sporządzona przez biegłych dysponujących wiedzą specjalną konieczną do jej wydania, niezainteresowanych w sposobie rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

W tej sytuacji należy uznać, że oskarżony jako osoba dorosła i w pełni poczytalna z pewnością zdawał sobie sprawę z charakteru popełnionego przez siebie czynu i miał możliwość pokierowania swoim postępowaniem. Charakter przedmiotowego czynu, który stanowi powszechnie popełniane przestępstwo przeciwko mieniu, wskazuje na to, iż oskarżony bez wątpienia zdawał sobie także sprawę z jego karalności, za czym przemawia również uprzednia karalność P. J. za podobne przestępstwa przeciwko mieniu. W ocenie Sądu oskarżony działał umyślnie, w formie zamiaru bezpośredniego, mając zamiar dokonania przywłaszczenia cudzej, powierzonej mu rzeczy w postaci pieniędzy i chcąc tego, na co wyraźnie wskazują poczynione ustalenia faktyczne, w świetle których P. J. nie dostarczył pokrzywdzonemu zamówionego samochodu, na poczet sprowadzenia którego zostały mu przekazane te pieniądze, nie rozliczył się również z samych pieniędzy, w szczególności nie zwracając ich pokrzywdzonemu, a zamiast tego przestał odpowiadać na próby kontaktu ze strony I. K.. Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie da się wprawdzie ustalić, na co dokładnie oskarżony przeznaczył przywłaszczone pieniądze, jednakże zdaniem Sądu nie ulega wątpliwości, iż na własne potrzeby, odmienne od celu, na które zostały mu one przekazane, tym samym postępując z nimi jak właściciel i działając w ramach tzw. animus rem sibi habendi.

Popelniony przez oskarżonego czyn zabroniony należało zakwalifikować jako występki z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

Zdaniem Sądu zachowanie przypisane oskarżonemu niewątpliwie wyczerpuje znamiona przestępstwa sprzeniewierzenia stypizowanego w art. 284 § 2 kk. P. J. przywłaszczył bowiem sobie powierzone mu tytułem zaliczki na poczet sprowadzenia pojazdu pieniądze I. K., od pewnego momentu przestając podejmować działania mające zmierzać do osiągnięcia celu w postaci zakupu przez pokrzywdzonego pojazdu (świadczy o tym w szczególności ustalenie, iż P. J. w okresie, w którym miał w świetle swoich deklaracji podejmować działania mające na celu uzyskanie pojazdu dla pokrzywdzonego w okolicach W., w rzeczywistości przebywał w G. i w jego okolicach), jak również nie zwracając pokrzywdzonemu pobranych pieniędzy. Oczywistym jest, że w przypadku niezrealizowania umówionego celu oskarżony powinien zwrócić pokrzywdzonemu powierzone pieniądze, czego nie uczynił. Brak również jakiegokolwiek potwierdzenia deklaracji oskarżonego, że część tych pieniędzy zdążył wpłacić tytułem zaliczki na pojazd, albowiem oskarżony nie przedstawił na tę okoliczność jakiegokolwiek potwierdzenia, ponadto miał to uczynić w O., podczas gdy, jak już wskazano, w tym czasie tam nie przebywał, zaś w świetle wcześniejszych ustaleń z pokrzywdzonym samochód miał zostać sprowadzony z terenu Niemiec. Wskazać należy, że zgodnie z treścią art. 115 § 9 kk rzeczą ruchomą jest także polski pieniądz. Okoliczności rozpatrywanego przypadku jednoznacznie wskazują, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim kierunkowym, koniecznym dla przyjęcia dopuszczenia się czynu zabronionego z art. 284 § 2 kk. P. J. doskonale zdawał sobie sprawę, że powierzone mu pieniądze powinien spożytkować na podjęcie działań w celu uzyskania zamówionego przez pokrzywdzonego samochodu, brak dowodów na to, by tak uczynił, dodatkowo na różne, wymijające i nieznajdujące potwierdzenia w innych dowodach sposoby tłumaczył pokrzywdzonemu zaistniałą sytuację, a następnie zupełnie zaprzestał z nim kontaktów i nie zwrócił I. K., pomimo niewykonania zamówienia, wpłaconych pieniędzy. W przypadku przestępstwa stypizowanego w art. 284 § 2 kk jego istota sprowadza się do postępowania sprawcy z cudzą rzeczą ruchomą tak jak z własną (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 r., sygn. akt IV KKN 380/99). W ocenie Sądu w rozpatrywanej sytuacji oskarżony niewątpliwie postąpił z powierzonymi mu przez pokrzywdzonego pieniędzmi tak jak z własnymi, włączając je do swojego majątku zamiast zadysponować nimi w taki sposób, aby umożliwiło to wykonanie zamówienia pokrzywdzonego, bądź też zwrócić je pokrzywdzonemu w przypadku niezrealizowania zamówienia.

Jako iż czyn oskarżonego był rozciągnięty w czasie, zaś poszczególne zachowania zostały podjęte w krótkich odstępach czasu i zdaniem Sądu w realizacji z góry powziętego zamiaru, dotyczącego całości gotówki przekazanej przez pokrzywdzonego, kwalifikację prawną czynu uzupełnia art. 12 kk, zaś zachowanie oskarżonego należy uznać za określone w tym przepisie przestępstwo ciągłe.

Ponadto kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu uzupełnia art. 64 § 1 kk, albowiem oskarżony działał w ramach określonej w tym przepisie recydywy szczególnej. Należy bowiem podkreślić, że wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku z dnia 30 kwietnia 2010 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 206/06, została wobec niego orzeczona kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne do przestępstwa przypisanego oskarżonemu w niniejszej sprawie w rozumieniu art. 115 § 3 kk (w obu przypadkach są to bowiem przestępstwa przeciwko mieniu, popelnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej), kwalifikowane z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 271 § 1 i 3 kk w zb. z art. 297 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. P. J. część przedmiotowej kary odbył natomiast w okresie od dnia 10 marca 2011 r. do dnia 19 stycznia 2012 r., tak więc odbył ją w wymiarze przekraczającym 6 miesięcy, a czynu przypisanego mu w niniejszej sprawie dopuścił się przed upływem 5 lat od zakończenia odbywania przedmiotowej kary. Tym samym spełnione zostały wszystkie przesłanki konieczne do zastosowania art. 64 § 1 kk.

Uznając oskarżonego P. J. za winnego popelnienia wskazanego wyżej czynu Sąd przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 284 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 15 maja 2012 r. wymierzył oskarżonemu karę 1 roku i 9 miesięcy pozbawienia wolności. W ocenie Sądu kara w takiej wysokości jest odpowiednia i stosownie do treści art. 53 § 1 kk jej rozmiar nie przekracza stopnia winy oskarżonego oraz uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popelnionego przez niego czynu, jak również pozwoli na osiągnięcie celów stojących przed karą.

W kwestiach dotyczących wymiaru kary przede wszystkim wskazać należy, iż wobec wejścia z dniem 01 lipca 2015 r. w życie przepisów ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. (Dz. U. z 2015 r. poz. 396) i w związku z tym znacznych zmian stanu prawnego konieczne było rozważenie zastosowania w niniejszej sprawie art. 4 § 1 kk, zgodnie z którym jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Zdaniem Sądu należy uznać, że o ile sam przepis art. 284 § 2 kk nie uległ zmianie, o tyle zmiany innych przepisów mających wpływ na treść rozstrzygnięcia co do kary w niniejszej sprawie i porównanie brzmień tych przepisów w dacie popełnienia czynu przez oskarżonego oraz w dacie orzekania prowadzą do wniosku, iż stan prawny w chwili orzekania w niniejszej sprawie jest dla oskarżonego mniej korzystny od stanu prawnego obowiązującego w czasie popełnienia przez niego omawianego wyżej przestępstwa. W związku z tym Sąd zastosował przepisy w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia czynu, tj. w dniu 15 maja 2012 r. Względniejsze dla oskarżonego pozostają przede wszystkim obowiązujące w dacie popełnienia czynu regulacje dotyczące zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, bowiem od dnia 01 lipca 2015 r. możliwe jest zgodnie z treścią art. 69 § 1 kk zawieszenie wykonania jedynie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nie przekraczającym roku, podczas gdy wcześniej obowiązujące przepisy dopuszczały zawieszenie kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat, a ponadto w obecnie obowiązującym stanie prawnym możliwe jest warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności jedynie wobec sprawy, który w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności (oskarżony warunku tego nie spełnia), zaś przepisy obowiązujące przed dniem 01 lipca 2015 r. warunku takiego nie przewidywały. Ta ostatnia okoliczność miała decydujące znaczenie dla zastosowania przez Sąd art. 4 § 1 kk i uwzględnienia w niniejszej sprawie stanu prawnego obowiązującego w dacie popełnienia przestępstwa, tj. w kształcie obowiązującym przed dniem 01 lipca 2015 r.

Jako okoliczność wpływającą na zaostrzenie wymiaru kary Sąd uwzględnił przede wszystkim sposób życia oskarżonego przed popełnieniem przypisanego mu czynu, w tym jego uprzednią kilkukrotną karalność za przestępstwa przeciwko mieniu, a więc przestępstwa podobne, przy czym podkreślenia wymaga, iż karalność ta dotyczy także przestępstw, które nie stały się podstawą uznania, iż oskarżony działał w warunkach recydywy z art. 64 § 1 kk (ta ostatnia okoliczność ma wpływ na ustawowy wymiar kary i nie powinna być brana ponownie pod uwagę przy określaniu sądowego wymiaru kary). Dotychczas wymierzone oskarżonemu kary okazały się nieskuteczne, skoro oskarżony powrócił na drogę przestępstwa, i to wkrótce po zakończeniu wykonania kary orzeczonej za jedno z wcześniejszych przestępstw. W tej sytuacji jedynie wymierzenie surowej kary daje jakkolwiek szansę na spełnienie stojących przed karą celów wychowawczych i zapobiegawczych. Okolicznością obciążającą jest również stosunkowo wysoka wartość przywłaszczonego mienia, co ma znaczenie dla oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, jak również to, że oskarżony do chwili wyrokowania w żadnej części nie naprawił szkody wyrządzonej przypisanym mu przestępstwem. Sąd nie dopatrył się natomiast w niniejszej sprawie istotnych okoliczności, które mogłyby zostać potraktowane jako łagodzące przy określaniu sądowego wymiaru kary.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu karę w wysokości wyżej wskazanej. Należy podkreślić, że za czyn kwalifikowany z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64 § 1 kk można wymierzyć karę od 3 miesięcy do nawet 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Tym samym kara orzeczona w niniejszej sprawie jest odległa od górnego ustawowego wymiaru kary, zaś szereg zaistniałych w niniejszej sprawie okoliczności wpływających na zaostrzenie wymiaru kary powoduje, że nie można jej uznać na rażąco niewspółmierną i zbyt surową.

Analizując przesłanki określone w art. 69 § 1 i 2 kk, ze wskazanych już względów w brzmieniu obowiązującym w dniu 15 maja 2012 r., Sąd doszedł do wniosku, iż brak jest podstaw do zastosowania instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego P. J.. Dotychczasowy tryb życia i warunki osobiste oskarżonego, w szczególności jego uprzednia kilkukrotna karalność za przestępstwa przeciwko mieniu, nie pozwalają na zastosowanie wobec oskarżonego środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Należy uznać, iż dotychczas orzekane wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności nie spełniły stojących przed nimi celów wychowawczych względem osoby oskarżonego, skoro oskarżony powracał na drogę przestępstwa. W konsekwencji prognoza kryminologiczna względem osoby P. J. jest zdaniem Sądu negatywna. W tej sytuacji nie ma podstaw do orzekania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia

wolności, albowiem kara taka nie spełni swoich celów i zdaniem Sądu nie zapobiegnie powrotowi oskarżonego do przestępstwa. Z związku z tym konieczne było wymierzenie bezwzględnej kary pozbawienia wolności.

Sąd przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 46 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 15 maja 2012 r., uwzględniając wniosek oskarżyciela posiłkowego o naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem, orzekł wobec oskarżonego P. J. obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego I. K. kwoty 40.000 złotych (na marginesie dodać należy, iż na skutek omyłki pisarskiej w punkcie II wyroku wskazano, że jest to obowiązek naprawienia szkody w części, podczas gdy, uwzględniając opis przestępstwa przypisanego oskarżonemu, jest to obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem w całości). Mając na uwadze, iż popełniony przez oskarżonego występki jest przestępstwem przeciwko mieniu, na skutek którego pokrzywdzony I. K. poniósł szkodę w łącznej wysokości 40.000 zł, wniosek pokrzywdzonego zasługiwał na uwzględnienie w całości.

Sąd orzekł również o kosztach procesu i kosztami tymi, wobec wydania wyroku skazującego, obciążył oskarżonego P. J.. Przynajmniej na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk oraz § 14 ust. 2 pkt 3 i ust. 7, § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) zasądził od oskarżonego P. J. na rzecz oskarżyciela posiłkowego I. K. kwotę 1.512,00 zł tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem przez oskarżyciela posiłkowego pełnomocnika w sprawie (wysokość zasądzonej z tego tytułu kwoty wynika z treści wskazanych wyżej przepisów rozporządzenia, przy uwzględnieniu, iż pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego brał udział w 14 terminach rozprawy). Ponadto Sąd na podstawie art. 626 § 1 kpk i art. 627 kpk zasądził od oskarżonego P. J. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.105,97 zł tytułem kosztów sądowych, w tym opłatę w kwocie 300,00 zł (wysokość opłaty wynika z treści art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych). Na pozostałą część kosztów składają się wydatki poniesione w toku postępowania przez Skarb Państwa, zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i postępowania sądowego. W ocenie Sądu nie było podstaw do zwolnienia oskarżonego od obowiązku poniesienia przedmiotowych kosztów.